



Maria Sladewski

How We Did Not Run Out of Pierogi

Every July, the PACC holds a Polish Picnic at St. Sava Serbian Orthodox Church in Broadview Heights. Each year, we strive to do our best and deliver amazing food and fun for kids and adults. As in the past, we had something for the little ones and for the grown-ups, but this year's something was a new and improved version.

Just like last year, we offered face painting and crafts for kids. Our volunteers strived to make every little face as cute or scary as the little customer desired! The big wooden *jenga* was also a success. The older children (and many adults!) had fun playing this tricky game. The little ones focused on the destructive aspect and, suffice to say, they were very creative about it!

The new part was screening of the Polish *bajki* (cartoons). While the parents were enjoying the *pierogi*, *gołąbki*, and potato pancakes, washed down with *Okocim* or *Tyskie*, children (and those young at heart) were able to sit safely and comfortably under a canopy and watch some Polish classics. There was *Bolek i Lolek*, *Reksio*, and *O dwóch takich co ukradli księżyc*. For me, it felt like time travel back to my childhood years.

Speaking of childhood, *zapiekanki*, our new addition to the menu, brought back even more happy memories. *Zapiekanka* (plural *zapiekanki*) is an open, baguette like sandwich, frequently topped with grated cheese and mushrooms then baked to a crunchy and chewy perfection, finished with ketchup. It was in such a high demand, we wondered if it would surpass the popularity of *pączki*!



Children from the Gorale Polish Folk Assembly performed beautiful Polish folk dances. Ptaki and DJ NRG (also new!) took care of the musical side of our event. We heard older and more recent songs that put the attendees in a good mood and if we did not pull the plug and turn the lights off, people would continue dancing till the wee hours of the morning!

Once again, our Piknik was a huge success, and we want to express our gratitude to all of our dedicated volunteers toiling in various positions, who contributed to it. The cooks preparing food in the weeks preceding the event (we lost the count of our pierogi), the kitchen and bar staff, the gate keepers, etc. One can not overstate our appreciation. *Dziękujemy!*

List od Redaktora

Zasiadłam nad pustą kartką papieru i zaczęłam myśleć (tak mam, że wiele rzeczy robię na ostatnią chwilę...), o czym ja właściwie mam napisać?... Forum, to gazeta Centrum, Centrum na wakacjach, każdy żyje swoim życiem, piknik już był, na kolejny trzeba czekać cały rok. Dobrze, że tegoroczny okazał się niebywałym sukcesem, bo uczestników było aż ponad 700!

Zatem, wszyscy mamy jakieś swoje sprawy... Facebook, obawiam się, zajął rolę kontaktów społecznych i chyba nie ma już sensu zastanawiać się nad tym, czy to dobre czy złe i do czego prowadzi. Bo... taki mamy klimat. Przeczytałam gdzieś, że życie to zmiany i jak ktoś nie lubi zmian, to właściwie nie lubi życia. Proste? Niekoniecznie, ja na przykład niełatwo adoptuję się do zmian. Za to mój mąż zadziwiająco łatwo, co wnerwia mnie niesamowicie.

Właśnie, apropos adaptacji do nowych rzeczy... Ostatnio przydarzyło mi się przez przypadek, coś co nazywam swoim małym „oślnieniem”. Otóż zakupiliśmy odkurzacza w prezencie dla syna, taki mały, lekki, nowoczesny, nawet na baterię! Z góry, oceniłam negatywnie owo narzędzie. Byłam święcie przekonana, że to taki tylko nowoczesny wynalazek, który ładnie wygląda i do niczego się nie nadaje, a już na pewno nie do sprzątnięcia. Jakież było moje zdziwienie, kiedy włączyłam to małe „coś” i odkurzyłam czarny dywan! Specjalnie wypróbowałam go na czarnym dywanie, żeby udowodnić sobie, że przecież mam rację!... A tu proszę - działa, fantastycznie działa, odkurza bez zarzutu. Hmm... Dlaczego o tym piszę? Właśnie dlatego, żeby zwrócić naszą uwagę na to, że to co nowe, inne, nieznanne, niepodobne do tego, czego używamy przez lata, to nie znaczy, że gorsze! Technologia idzie do przodu, nowe rozwiązania techniczne, ulepszone urządzenia, a my... przyzwyczajeni do tego co znamy, wolimy ciągać stary, ciężki odkurzacza niż zaufać nowemu wynalazkowi. Odkurzacza w tej opowieści sam w sobie nie jest istotny, jest tylko przykładem, a podmiotem jest przyzwyczajenie do tego, co znamy i sceptycyzm w konfrontacji z nowością. Choćby najlepsza ta

nowość była, nie zawsze od razu bywa łatwo przyswajalna. Zwyczajnie lubimy swoje stare, wygodne kaptcie i ciężkie ale sprawdzone odkurzacze. I po co to zmieniać? A no właśnie może po to, żeby było łatwiej, wygodniej, piękniej...

Tak... zmiana, która jak już wcześniej przyznałam nie jest moją „przyjaciółką”, towarzyszy mi niestety ostatnio na każdym kroku. Ktoś, kogo znam, podziwiam i kto w dużej mierze jest moim „spiritual role model” okazało się nagle, że zmaga się z chorobą nowotworową. Taka nowina atakuje nas zawsze niespodziewanie i nie ma na nią nigdy odpowiedniej chwili. Zawsze jest za wcześnie i zawsze niepotrzebnie! W obliczu takiej wiadomości, wszystkich włączonych w krąg przeżywania z tym kimś jego walki, ogarnia bezradność, złość i niedowierzanie. A pytanie: dlaczego on, dlaczego teraz i dlaczego ja muszę TO czuć? - pozostaje bez odpowiedzi. Szczerze nie wiem, jak w takich przypadkach radzą sobie ludzie, którzy nie wierzą w Siłę Wyższą, w Boga... bo ja odwołuję się do mojego systemu wiary i z bezradnością odkrywam, że są chwile, kiedy też nie znajduję ukojenia i boję się. Choroba nie wybiera, nie robi różnic na tle płciowym, rasowym, majątnym. Niezależnie od tego jak wiele mamy na koncie, albo nie mamy, jak wiele wiemy, albo nie wiemy, jak znani jesteśmy, albo jak zwyczajni - wszyscy zmierzamy w tym samym, jednym kierunku. W obliczu tych wszystkich zmian dookoła mnie, dociera do mnie świadomość, że tak naprawdę, to co mamy i to co najważniejsze, to ten zwykły, powszedni dzień i chleb. Zatrószmy się zatem o każdy swój dzień, niech będzie dobry i o chleb, żeby go nam nie brakowało i żebyśmy umieli się nim dzielić z innymi. Sam odpowiadasz za własne szczęście. Nikt inny na tej planecie nie może cię uszczęśliwić. Ani twoja matka, ani ojciec, małżonek, partner, dziewczyna, chłopak, dzieci, szef, koledzy z pracy. Nikt. To twoje i tylko twoje zadanie. A wszystko zaczyna się od decyzji, żeby być szczęśliwym. Dopóki jeszcze masz czas. Jesteś menadżerem swojego własnego losu. Możesz być albo szczęśliwy, albo zrozpaczony. Jedno i drugie wymaga tyle samo wysiłku.

Alexandra Hart-Hirszowicz

„Jeszcze Polska nie zginęła”, czyli historia hymnu polskiego

Trudna i daleka była droga polskich żołnierzy do wolnej Polski. Wielu z nich, po upadku powstania kościuszkowskiego i III rozbiórce Polski znalazło schronienie we Francji i Włoszech. Koniec osiemnastego wieku był okresem kampanii wojsk francuskich we Włoszech pod wodzą Napoleona. Dzięki wpływom Napoleona generał Jan Henryk Dąbrowski podpisał 9 stycznia 1797 roku umowę z rządem Republiki Lombardzkiej o utworzeniu polskich oddziałów. Oddziały te składały się z polskich ochotników i otrzymały nazwę Legionów Polskich. Stopnie oficerskie i komendy wojskowe były polskie, a mundury i sztandary legionów były bardzo zbliżone do polskich. I właśnie te mundury, sztandary i orły wzruszyły Józefa Wybickiego, poetę, uczestnika Konfederacji Barskiej i Powstania Kościuszkowskiego oraz współorganizatora Legionów Polskich we Włoszech dowodzonych przez gen. Jana Henryka Dąbrowskiego na tyle, że napisał strofy pięknie oddające żołnierską wiarę: „Jeszcze Polska nie zginęła...”. Wybicki napisał swoją pieśń (nazwaną Pieśnią Legionów Polskich we Włoszech, później noszącą też tytuł „**Mazurek Dąbrowskiego**”) w mieście Reggio w północnej części Włoch. Dokładnej daty napisania tej pieśni nie można ustalić, wiadomo jednak, że Wybicki zaśpiewał ją pierwszy raz w lipcu 1797 roku na zebraniu starszyny legionowej. Według niektórych historyków pierwsze publiczne wykonanie Mazurka nastąpiło 20 lipca 1797 roku w Reggio, kiedy generał Dąbrowski, z okazji pożegnania Legionów z miastem Reggio, zasadził tam pamiątkowe drzewko wolności. Pieśń nabrała szybko ogromną popularność, i z początkiem 1798 roku znana była we wszystkich zaborach. Jeżeli zaś chodzi o autora melodii tej pieśni pozostaje on do dziś nieznany. Melodia ta oparta jest na motywach ludowego mazurka. Początkowo sądzono, że autorem melodii był Michał Kleofas Ogiński (autor słynnego poloneza „Pożegnanie ojczyzny” z doby

przedchopinowskiej), ale materiały archiwalne zaprzeczyły temu. Obecnie podaje się, że muzyka hymnu oparta jest na melodii ludowej. „Mazurek Dąbrowskiego” został oficjalnym hymnem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej 26 lutego 1927 roku. Jako pieśń patriotyczna śpiewany już był wcześniej, podczas powstania listopadowego, powstania styczniowego, podczas Wiosny Ludów i rewolucji 1905. Śpiewany był też podczas pierwszej i drugiej wojny światowej. Tekst Mazurka przetłumaczono na 17 różnych języków, między innymi na niemiecki, francuski i rosyjski. Polscy żołnierze musieli długo czekać na spełnienie marzeń zawartych w pieśni legionów. Pomimo że legiony popisywały się odwagą i walecznością, i że Bonaparte wykorzystywał je do najtrudniejszych zadań, nigdy jednak nie doprowadził do stworzenia niepodległego państwa polskiego. W sumie w Legionach Polskich, w latach 1797–1815 walczyło blisko 35 tysięcy żołnierzy, a zginęło około 20 tysięcy. Upłynęło prawie 121 lat zanim nowe legiony, tym razem Piłsudskiego,



ujrzały biało-czerwoną flagę na Belwederze. I doczekali się... W 1948 roku "**Mazurek Dąbrowskiego**" uznano ponownie, ale już urzędowo jako hymn państwowy. Obowiązujący tekst hymnu i jego zapis nutowy zawiera Ustawa Sejmowa z 31 stycznia 1980 roku.

W 2016 roku Clevelandzka Orkiestra pod dyrekcją Antoniego Wita wykonała uwerturę "Polonia" skomponowaną po upadku powstania listopadowego przez Ryszarda Wagnera, w której wkomponowane są fragmenty „Mazurka Dąbrowskiego”.

Alexandra Hart-Hirszowicz

**Poland Is Not Yet Lost
(Poland Has Not Yet Perished)
- A History of the Polish National Hymn**

The road to a free and independent Poland was very long and very difficult for Polish soldiers. Many of them were forced to emigrate to France and Italy after the failed Kosciuszko Uprising (1794) and the third partition of Poland (1795). During that time, at the end of the eighteenth century, there were many French military campaigns in Italy led by Napoleon.

On January 9, 1797, Gen. Jan Henry Dabrowski under Napoleon's influence, signed an agreement with the Republic of Lombardy creating Polish divisions in the army. These divisions were comprised of Polish volunteers, and named the Polish Legions.

Officers' ranks and orders were Polish. And their uniforms and banners were very similar to that of Polish forces. It was exactly those uniforms, banners and shields with the crowned eagle that inspired Josef Wybicki, a poet, member of the Bar Confederation and the Kosciuszko Uprising as well as one of the organizers of the Polish Legion in Italy led by Gen. Jan Henry Dabrowski, and moved him to write lyrics so beautifully expressive of the faith and hope of those soldiers: "Poland is not yet lost" (or "Poland has not yet perished").

Wybicki wrote a song (called the "Song of the Polish Legions in Italy", later known as "The Dabrowski Mazurek") in the city of Reggio in Northern Italy. While it has been difficult to establish the exact date when the lyrics were composed, it is known that Wybicki sang it for the first time in July 1797 at a meeting of the Legions' military brass. According to some historians, the first public performance of the "Dabrowski Mazurek" occurred on July 20, 1797 in Reggio, when General Dabrowski, during a ceremony marking the official farewell of the Legions to the city of Reggio, planted a tree of freedom. The song quickly became enormously popular and by the first of the year, 1798, it was well known in all the annexed territories.

The composer of the melody with motifs of Polish folk music known as the mazur or mazurka, remains a mystery to this day. Early on it was believed that Michal Kleofas Oginski (the composer of the famous polonaise, "Farewell to the Homeland" (1794) which predated Chopin) had written the music. However archived materials have since contraindicated that, and the current consensus is that the music was rather based on a traditional Polish folk song of the day.

"The Dabrowski Mazurek" became the official hymn of the Republic of Poland on February 26, 1927. As a patriotic hymn, it had already been sung during the November Uprising (1830), during the Spring of Nations (1848) the January Uprising (1863), and the Revolution of 1905. It was also sung during the first and second World Wars. The text of the hymn has been translated into 17 different languages, among them Russian, German, and French.

Polish soldiers have had to wait quite a long while to see the realization of their hopes and dreams as expressed in the "Song of the Polish Legions in Italy."

In spite of the Legions' renown for their bravery and valor, and Bonaparte's use of them for the most difficult missions, it never led to the creation of an independent Poland at the time. To sum up, the Polish Legions during 1797 to 1815 had close to 35 thousand fighting men of whom 20 thousand gave their lives. Almost 121 years went by before the new Legions, then under General Pilsudski were able to see the white and red flag proudly waving atop the Belvedere Palace (the residence of the President of Poland)

In 1948 "The Dabrowski Mazurek" was reinstated and officially named the national hymn of Poland; the text and music entered into law in the Polish Sejm on the 31st of January, 1980.

The Cleveland Orchestra under the direction of Antoni Wit performed the concert overture "Polonia" in 2016, composed by Richard Wagner (in 1836, possibly in 1832) after the collapse of the November Uprising. Fragments of "Dabrowski's Mazurka" can be heard woven throughout the work.

Translated by *Zofia Wisniewski*



Elzbieta Ulanowski

Extraordinary Theatrical Premiere in Cleveland

The opera *Straszny dwór* - translated to *The Haunted Manor* - by Polish composer Stanisław Moniuszko, is in fact beautiful more than anything, as was made clear by its recent production at The Ohio Theatre, PlayhouseSquare, by The Cleveland Opera. The performance took place on June 16, 2018, and was one of the most wonderfully presented operas by Dorota Sobieska and Jacek Sobieski. The mounting of Moniuszko's magnum opus marked the beginning of a series of celebrations of the one-hundred-year anniversary of Poland regaining its independence, which occurs this current year.

Straszny dwór belongs to the cannon of Polish works and is based on the Romantic ideals of family and nobility. It declares values such as keeping one's word, honor, patriotism, courage, and readiness to defend the beloved fatherland if needed.

Such were the times. Poles attempted to free themselves several times from the bonds of oppression imposed upon them; unfortunately their country continued to fall under the ever-stricter regime of the Russian empire. In 1865, following the tragedy of the January uprising, the entire nation was immersed in a deep state of mourning. Women dressed exclusively in black dresses and wore a wooden crucifix around the neck. Stanisław Moniuszko wrote the opera "to hearten the spirit," with multiple patriotic motifs but not devoid of humor. He set the plot, in accordance with the libretto by Jan Chęciński, at an aristocratic estate. The score integrates Polish folklore in the form of song and dance. The dance rhythms include the polonaise, kujawiak, krakowiak, oberek, and - topping off the final act - a fiery mazur. And even though *Straszny dwór* brims with elements of comedy, it boasts excellent handling of serious subject matter, which depicts life in historic Poland and communicates noble ideals.

The opera takes place in the eighteenth century. Two brothers, Stefan and Zbigniew, return home after a successful military expedition. They bid farewell to their comrades in the army and swear to remain unmarried, so as to always be at the ready to defend their homeland. They raise the motto, "Vivat semper state of freedom!" However, when they meet two young, noble, and attractive women - Hanna and Jadwiga - love proves stronger than their steadfast oath to bachelorhood. A plethora of twisted intrigues and perilous precipices ultimately paves the way to a happy ending: the double wedding of Stefan to Hanna and of Zbigniew to Jadwiga. And Miecznik, the maidens' father, blesses the enamoured couples.

Since its Warsaw premiere, *Straszny dwór* has become a national epic, and the Polish spirit winds its way not only through the music but also through the Polish way of life pictured at the noble manor, characterized by honesty and patriotism, and embodied by the beautiful vestments, traditions, and customs of the people.

The Cleveland Opera produced *Straszny dwór* in a traditional style, free of strange staging decisions and in keeping with its historical intentions. The costumes, on loan from the Paderewski Symphony Orchestra in Chicago, where they previously had been purchased from The Grand Opera of The National Theater in Warsaw, contributed to the captivating atmosphere. We owe the sets, most notably the architecturally refined manor and the grandfather clock key to the celebrated tenor aria in the third act, to Artist, Set Designer, and Construction Director Charles Gliha and to Artist Hubert Wiśniewski. Also involved in the art-tech crew were Andrzej Stępień, Ben Malkevitch, and Jiana Peng, as well as the entire Sobieski family.

The large chorus of The Cleveland Opera, supplemented by nine additional singers from Chicago, ably rendered their spirited part. In particular, the lyrical women's chorus of the embroidery scene at the top of Act II, full of kindness and grace, aroused the enchantment of the audience.

The soloists were uniformly excellent. Each character in the opera is granted an opportunity to shine, which each of the performers utilized to its full extent. The singers came from many different cities in the United States and from abroad.

Two scenes in the production enlisted the Polish dance group "Piast," choreographed by Director Agnieszka Kotlarsic - appearances which charmingly featured its young and lovely members: Anastazja Gołąb, Sophia Kopasaki, Paulina Kramarczyk, and Joanna Sychla. The fiery mazur in the grand finale of the opera, meanwhile, was gloriously brought to life in the fullness of its fiery splendor by The Cleveland Ballet under the leadership of Artistic Director Gladisa Guadalupe, complete with a beautiful set of costumes designed and custom-made especially for this production.

Maestro Grzegorz Nowak, Permanent Associate Conductor of the Royal Philharmonic Orchestra in London and Music Director of The Grand Opera of The National Theater in Warsaw, led the performance with extraordinary precision and sheer beauty of music-making.

For Directors Dorota Sobieska and Jacek Sobieski, along with their assistants Jamie Thornburg and Wanda Sobieska, as well as Aleksandra Sobieska and Julian Sobieski, mounting this production was nothing short of a Herculean task requiring enormous effort and unswerving dedication. May their artistic work be written in letters of gold upon the tome of history that recounts incarnations abroad of the Moniuszko masterpiece that is *Straszny dwór* - the beloved opera of the Polish people.

Translation by Wanda Sobieska



Lech Foremski

Niepodległość i sztuka

Malarstwo, rzeźba i grafika - jak daleko sięgam pamięcią były moją naturalną miłością; jeśli ktoś przychodzi na świat z pewnymi zdolnościami zostaje z urodzenia naznaczonym. Artystą rodzi się, tego nie można się nauczyć. Można być wielkim, średnim lub małym talentem, ale jest się artystą i nie ma ucieczki przed przeznaczeniem. W tym felietonie pragnę pokazać, jak wielki wkład mają w historię Polski ludzie sztuki, gdyż pominięcie ich byłoby ogromną niesprawiedliwością wobec wysiłków i zaangażowania jakie wykazali w kształtowaniu naszej historii i kultury.

Przede wszystkim artyści, czyli ta najbardziej wrażliwa część społeczeństwa, oprócz zmagania o wartości estetyczne i spory w jakim kierunku sztuka powinna się rozwijać, bardzo mocno zaznaczyli swoje miejsce w walce o niepodległość Ojczyzny, poruszając w twórczości tematy ożywiające ducha walki. Malując powstańcze zrywy, działalność konspiracyjną, i opisując w swojej twórczości wielkie sceny z chlubnej historii narodu polskiego, często wskrzeszali ducha, gdy społeczeństwo traciło wiarę i wszelkimi sposobami było zniechęcane do dalszej walki o wolność. Wówczas to tematy patriotyczne w malarstwie, literaturze i muzyce wzniewały upadłego ducha. Jednak gdy w roku 1918, po przeszło stułetniej niewoli, Polska odzyskała niepodległość, to najbardziej doniosłym dla sztuki następstwem odnowy państwa była radykalna zmiana poglądów na cele malarstwa i rzeźby, ich funkcji społecznej i ideowej. Artyści, szczególnie młodszy, doszli do przekonania, że wobec istnienia państwowości polskiej trzeba wreszcie zrealizować głoszony w okresie modernizmu postulat odrzucenia służebnej roli sztuki, jej usamodzielnienia, odcięcia się od ilustratorsko literackiej kompozycji na rzecz bardziej niezależnej, zgodnej z estetyczną potrzebą artysty swobody. Stąd bierze się popularność tematu martwej natury, który pozwalał na dowolny układ przedmiotów, dobieranych zgodnie z estetyczną potrzebą artysty.

W nowej Polsce próbowano - z miernym jednak powodzeniem - roztoczyć nad sztuką opiekę państwa. Powołano na początku do życia Ministerstwo Kultury i Sztuki. Wkrótce jednak ministerstwo to zamieniono na departament, a z czasem na Wydział Sztuki w łonie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Można stwierdzić, że raczej pomyślnie rozwijało się szkolnictwo artystyczne, kierowane na ogół, przez starszych artystów, którzy swój profil twórczy rozwijali w czasach Młodej Polski. Miejsce dawnej warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych zajęła w roku 1922 nowa, państwowa szkoła o analogicznej nazwie, zamieniona wkrótce na akademię. Ale nie tylko malarze i rzeźbiarze mają swój wielki wkład w odzyskaną niepodległość, nie wolno nam zapomnieć jak wielką rolę odegrały utwory Chopina, czy talent pianistyczny Ignacego Paderewskiego, który zapisał się na kartach naszej historii jako wielki patriota. To on potrafił użyć swego geniuszu w sprawie niepodległości. To dzięki jego zabiegom ustanowienie niepodległej Polski stało się jednym z punktów programu, ogłoszonego przez amerykańskiego prezydenta Woodrowa Wilsona.

Mógłbym mnożyć większe i mniejsze przykłady udziału artystów w procesie odzyskiwania niepodległości, ale mnie bardziej interesuje ich wkład w propagowaniu polskiej sztuki w świecie, który przez ponad sto lat zaborów zapomniał o istnieniu takiego państwa jak Polska i narodu, który ją tworzy. Artystom przypadło w udziale rozślawienie faktu, że Polska istnieje, posiada własną wielką kulturę i ludzi dysponującymi wieloma talentami, którzy pragną jako naród posiadać swój własny, oryginalny wkład do światowej kultury i być współtwórcami ludzkiej cywilizacji. Wielkie to wyzwanie, ale gdy zdamy sobie sprawę z tego, że po tak długiej nieobecności w światowej polityce, także i nasze istnienie na salonach sztuki było prawie niezauważalne, albo wręcz mylnie utożsamiane z naszymi zaborcami. Pojawienie się polskiej sztuki na arenie międzynarodowej miało miejsce dopiero w siedem lat po odzyskaniu niepodległości.

Polska 1925 roku urządziła własną ekspozycję na międzynarodowej wystawie w Paryżu. Polski pawilon ozdobiły przepiękne witraże przedstawiające Mękę Chrystusa Józefa Mehoffera i Zofii Stryjeńskiej Pory Roku. Witraże tych artystów pozostawiały w widzach zachwyt nad kunsztem i kolorytem, lekkością interpretacji jak i zmysłowością ujętych tematów.

Cały wystrój pawilonu polskiego na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu był zdominowany przez wybitnych krakowskich artystów. To dzięki ich wkładowi uznano i nagrodzono polskich twórców Grand Prix, natomiast Zofia Stryjeńska otrzymała aż cztery Grand Prix, a komentatorzy nazywali ją księżniczką malarstwa polskiego, wyróżniając jej talent nagrodą specjalną. Polską ekspozycję obejrzało ponad dziesięć milionów ludzi.

Kolejnym sukcesem cieszyli się polscy artyści na światowej wystawie w Brukseli 1935 roku. Polską ekspozycję otwarto bardzo uroczystie, a główną arterią prowadzącą do niej nazwano aleją Sobieskiego. Swoje prace wystawiało ponad trzydziestu polskich artystów, takich jak: Xawery Dunikowski, Maurycy Gottlieb, Władysław Krzyżanowski, Władysław Lam, Zbigniew Pronaszko, Waław Taranczewski. Oczywiście wymieniam artystów najbardziej rozpoznawalnych. Całe wnętrze pawilonu polskiego ozdabiała reliefy Stanisława Rzeckiego noszące tytuł: Polska ofiarowuje swe dary Europie.

Rok 1937, to następna światowa wystawa w Paryżu. Polscy artyści czują się odpowiedzialni za tak ważną prezentację swego dorobku, gdyż bierze w niej udział aż 47 państw, a ma odwiedzić ją trzydzieści milionów osób.

Tym razem nie krakowscy artyści wiodą prym, ale należy on do artystów warszawskich. Pavillon National de la Pologne zdobiło siedem wspaniałych posągów wybitnych polskich bohaterów, takich jak: Bolesław Chrobry, Władysław Jagiełło, Mikołaj Kopernik, Tadeusz Kościuszko, Adam Mickiewicz, Fryderyk Chopin i marszałek Piłsudski. Każdy z tych monumentów wykonany był przez innego rzeźbiarza. W tym miejscu muszę stwierdzić, że polska sztuka i artyści w taki sposób uczyli świat skomplikowanych i dramatycznych losów naszej ojczyzny.

Wystawa 1939 roku w Nowym Jorku przynosi dalsze sukcesy. Uczestniczy w niej pięćdziesiąt pięć państw, a zwiedza ją aż pięćdziesiąt pięć milionów ludzi. Uroczyste otwarcie Polskiego Pawilonu odbyło się 3 maja w 148 rocznicę ustanowienia Konstytucji 3 maja. Przed wejściem do polskiego pawilonu stanął potężny monument króla Władysława Jagiełły, który do dziś jest jednym z najpiękniejszych pomników w Nowym Jorku i jako jedyny możemy podziwiać w Central Park.

Niestety dramatyczne okoliczności drugiej wojny światowej nie pozwalają nam na wykorzystanie pokłosa odniesionych sukcesów. Do dziś dnia w Nowym Jorku pozostają nasze bezcenne eksponaty.

Na końcu muszę postawić pytanie - i co dalej z polską sztuką na światowych salonach? Oczywiście jesteśmy uczestnikami wielu wystaw, znają naszą sztukę pasjonaci i jest ona obecna na wielu międzynarodowych wystawach. Jednak dopiero w 1992 roku zaznaczyliśmy swoją obecność w ekspozycjach światowych w Seville, a w 2017 w Astana Expo.

Świat i sztuka tak bardzo się zmieniają, że trudno dziś ustalić co stanowi o jej wyjątkowości i w którym kierunku będzie ona podążała. Z całą pewnością mogę stwierdzić że to, co stanowiło jej wyjątkowość bezpowrotnie przeminęło i nigdy już nie wróci. Techniki komputerowe i wszechobecne media dyktują sztuce swoje własne drogi rozwiązań estetycznych, a jej odbiorcy oraz twórcy muszą zmierzyć się z nową erą spoglądając jedynie z nostalgią w dni opisane w historii. W naszym przypadku z dumą spójrzmy na 100-letnie dzieje narodowej kultury i ludzi którzy ją tworzyli.

Edward Słoński

„Ta, co nie zginęła”

Rozdzielił nas, mój bracie,
zły los i trzyma straż —
w dwóch wrogich sobie szańcach
patrzemy śmierci w twarz.
W okopach pełnych jęku,
wysłuchani w armat huk,
stoimy na wprost siebie
ja — wróg twój, ty — mój wróg!
Las płacze, ziemia płacze,
świat cały w ogniu drży...
W dwóch wrogich sobie szańcach
stoimy ja i ty.

Zaledwie wczesnym rankiem
armaty zaczną grać,
ty świstem kul morderczym
o sobie dajesz znać.
Na nasze niskie szańce
szrapnelów rzucasz grad
i wołasz mnie, i mówisz:
— To ja, twój brat... twój brat!
Las płacze, ziemia płacze,
w pożarach stoi świat,
a ty wciąż mówisz do mnie:
— To ja, twój brat... twój brat!

O, nie myśl o mnie, bracie,
w śmiertelny idąc bój
i w ogniu moich strzałów,
jak rycerz, mężnie stój!
A gdy mnie z dala ujrzysz,
od razu bierz na cel
i do polskiego serca
moskiewską kulą strzel.
Bo wciąż na jawie widzę
i co noc mi się śni,
że Ta, co nie zginęła,
wyrośnie z naszej krwi.

Andrzej Stepien

Independent – Niepodległa; konkurs plakatu w Warszawie

Odwiedziłem tego lata, bratanka Michała, który mieszka w Warszawie przy ulicy Puławskiej.

Był słoneczny, sobotni dzień, 8 czerwca, postanowiłem, że spacerem przejdę przez Park Łazienkowski i dojdę Krakowskim Przedmieściem na Plac Zamkowy. Wczesne popołudnie, piękna pogoda, lubię długie spacery... jak to w Warszawie, wszystko wydaje się takie polskie i takie piękne!

W parku dużo ludzi spacerujących podobnie jak ja, kwiaty i drzewa kwitną więc robię zdjęcia, by ocalić ten moment od zapomnienia...

Na Krakowskim Przedmieściu tłumy ludzi, podziwiam architekturę i udaję się w kierunku Placu Zamkowego. I tak dotarłem do Akademii Sztuk Pięknych - główna brama jest otwarta i z zaciekawieniem dowiaduję się, że za chwilę będzie prezentowane rozstrzygnięcie konkursu na plakat z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. „Lepiej nie mogłem trafić” - myślę sobie.

Oczywiście zatrzymałem się, by być świadkiem tego wydarzenia! Poczuję się szczególnie wyróżniony, jakby „duch patriotyzmu” powiewał nade mną...

Pierwsza i druga nagroda widoczne są na pierwszym zdjęciu. Prezenter skomentował, że jury miało dość ciężkie zadanie wybrać zwycięzców, niemniej konkurs rozstrzygnięto... Następne zdjęcie prezentuje tylko część prac.

Moja wizyta w Polsce niestety była z powodu śmierci mojej mamy, Marianny Stepien. Mama zmarła 1 czerwca, urodziła się w



lipcu 1927 roku - przeżyła 91 lat. Pogrzeb był w moim rodzinnym mieście, Włoszczowie w województwie Świętokrzyskim.

Ten spacer Krakowskim Przedmieściem i przypadkowe bycie świadkiem konkursu z okazji rocznicy niepodległości Polski, okazało się dla mnie bardzo miłym i nostalgicznym przeżyciem, szczególnie w obliczu smutnego wydarzenia, jakim był pogrzeb. Podziwiałem prace artystów i rozmyślałem jak bardzo życie moje wpisane jest z korzeniami w historię Polski...



Social and Cultural Events at the Center & Slavic Village

- Sat. Sept. 22 Reception for Polish Minister Anna Maria Anders and Opening of Anders Exhibit
Sept. 22 - 30 Anders Army Exhibit at PACC
Sat. Nov. 3 Banquet, 100 Anniversary of Poland Regaining Independence 7 PM
Sun. Nov. 11 Independence Day Celebration Gala at Cleveland State University 2 PM
Dedication of St. John Paul Statue at Cleveland Cultural Garden, Date to be determined

Non - PACC Activities

- Sun. Oct. 7 Pulaski Day Heritage Award Banquet

Zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystych obchodach setnej rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę

W tym roku przypada setna rocznica Odzyskania Niepodległości przez Polskę. Polonia w Cleveland przy współudziale Polsko-Amerykańskiego Centrum Kultury i Cleveland State University zaprasza wszystkich do wzięcia udziału w tych obchodach. Z tej wyjątkowej okazji organizujemy uroczysty bal. W ramach balu znajdzie się krótki program artystyczny, przepyszny obiad i zabawa taneczna. Bal odbędzie się w sobotę, 3 listopada, 2018 o 18:30 w Tremont City Side Ballroom. Drugą częścią naszych obchodów będzie uroczysty koncert w niedzielę 11 listopada o godzinie 14 w audytorium Uniwersytetu Cleveland State. W programie koncertu znajdą się tańce ludowe, utwory muzyki klasycznej i pieśni żołnierskie a udział wezmą dzieci ze wszystkich szkół polskich w Cleveland, Dorota Sobieska, Konrad Binienda, oraz zaproszeni goście. Spodziewamy się też obecności przedstawiciela Ambasady Polskiej w Waszyngtonie. Mamy nadzieje, że zaszczycą nas państwo swoją obecnością w czasie tych obchodów, które zdarzają się raz na sto lat. Liczymy też na waszą pomoc w rozpropagowaniu informacji na temat tych uroczystości. Więcej szczegółów o obu imprezach oraz o sprzedaży biletów znajdziecie państwo w następnym numerze Forum, na naszej stronie internetowej www.polishcenterofcleveland.org, na stronie Facebook: Polonia Cleveland i słuchając polskich programów radiowych.

Invitation to the Celebration of One Hundred Years of Regaining the Independence by Poland

This year Poland celebrates one hundred anniversary of regaining the independence. Polonia in Cleveland together with Polish-American Culture Center and Cleveland State University invites all to participate in this celebration. Because of this very special occasion, we organize a gala dinner that will include the short artistic program, delicious dinner and dancing party. The dinner will take place in Tremont City Side Ballroom Saturday, November 3rd at 6:30 p.m.

Second part of this unique celebration will be a concert in the Auditorium at Cleveland State University Sunday, November 11 at 2 p.m. In the program there will be folk dances, classical music and patriotic songs performed by children from all Polish schools in Cleveland, Dorota Sobieska, Konrad Binienda, and invited artists. There will be also a guest visitor from Polish Embassy in Washington DC. We will be honored to see all of you for these one for the life time celebrations. Please invite your friends and families to join us as well. More information about both events and about the tickets you will find in the next Forum, on our website www.polishcenterofcleveland.org, on our Facebook: Polonia Cleveland, and listening to our Polish radio stations.

OUR SPONSORS

Komorowski Funeral Home: 4105 East 71 St, tel. 216-341-1854 lub

Tabone-Komorowski Funeral Home 33650 Solon Rd, Solon OH, 44139, tel. 440-248-3320

*

Golubski Funeral Home: 6500 Fullerton Ave, tel. 216-341-0940 lub
5986 Ridge Rd., tel. 440-886-0200 (mówimy po polsku)

*

Sokolowski's University Inn

1201 University Road, Cleveland, Ohio 44113, tel. 216-771-9236

Private parties, showers, weddings, business lunches, cafeteria services

*

Fowler Electric Co. – Eugene Trela, tel. 440-786-9777

*

Krakow Deli – 5767 Ridge Rd Parma, OH 44129, tel. 440 292 0357
Polish Store with great assortment of Polish meats and imported goods

*

The Original Mattress Factory – Ronald Trzcinski , tel. 216-661-3888

*

Architectural Rendering – Kuba Wisniewski, tel. 440-582-2367

*

Heights Drapery Co. – Alina Czernec, tel. 216-642-8744

*

The Cleveland Opera – Dorota and Jacek Sobieski, tel. 216-816-1411

www.theclevelandopera.org

*

Polish Radio Program – Eugenia Stolarczyk – WERE 1490 AM, Sun. 9:00 – 10:00 AM

WCPN – 90.3 FM, Sun. 9:00 – 10 PM

*

Polish Radio Program – “Memories of Poland”, Anna Klik i Monika Sochecki

WCSB 89.3 FM, Sat. 12:30 – 2:00 PM

*

Third Federal Savings and Loans

Marc A. Stefanski, Chairman and CEO, tel. 216-429-5325

*

R.A. Murphy Co. Roofing, Bob Murphy (Wisniewski) tel. 216-696-4905, 440-585-7447



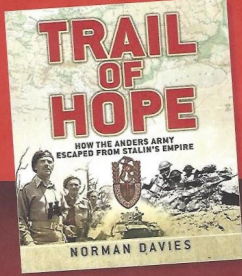
Polish-American Cultural Center
6501 Lansing Avenue
Cleveland, OH 44105



NONPROFIT ORG.
U.S. Postage Paid
Cleveland, OH
Permit No. 165

World History
on a Cleveland Stage


Hosted by the Polish American Cultural Center and
 Captured In Liberation Author, Andrew Bajda.



Trail of Hope Exhibit
 Sept. 19 - 30

Trail of Hope Reception
 Sept. 22 - 7pm

Polish American Cultural Center | 6501 Lansing Ave. | Cleveland, OH 44105



Welcoming Minister Anna Maria Anders,
 Senator and Secretary of State of Poland

For more information contact the Polish American Cultural Center at 440-263-5552.

niepodległa

POLSKA
 STULECIE ODZYSKANIA
 NIEPODLEGŁOŚCI



FORUM CLEVELAND, OH 44105 * 6501 LANSING AVENUE - Phone/fax 216 - 883 - 2828

www.naforumcle.com, E-mail: forumpacc@yahoo.com, Publisher: Polish-American Cultural Center. **Agata Wojno** - Editor in Chief (216-832-7638), **Stanislaw Kwiatkowski** - Editor in Chief Emeritus, **Fr. Jerzy Kusy** Associate Editor, **Darek Wojno** - Managing Editor, **Editorial Contributors:** Eugeniusz Bak, Lech Foremski, Alexandra Hart, Joseph Hart, Sean Martin, Malgorzata Oleksy, Ryszard Romaniuk, Elzbieta Ulanowski, Andrzej Stępień, Zofia Wisniewski, Maria Sladewski